

„MIESZKAM NA CZECHOWIE...”

Angela Hemperek

PO SZKOLNYCH ZAJĘCIACH WYBRAŁYŚMY SIĘ NA SPACER PO CZECHOWIE, BY POROZMAWIAĆ Z JEGO MIESZKAŃCAMI. ZADAWAŁYŚMY IM PYTANIA NA TEMAT MIEJSCA, W KTÓRYM MIESZKAJĄ ORAZ SPOSOBU SPĘDZANIA W NIM WOLNEGO CZASU. CZĘSTO SPOTYKAŁYŚMY STARSZE OSOBY, SIEDZĄCE NA ŁAWCE POD BLOKIEM, KTÓRE POTRZEBOWAŁY Z KIMŚ POROZMAWIAĆ. NAWET KRÓTKA ROZMOWA SPRAWIAŁA, ŻE NA ICH TWARZACH POJAWIAŁ SIĘ UŚMIECH. DZIĘKUJEMY NASZYM ROZMÓWCOM, ŻE POŚWIECILI NAM CHWILĘ SWOJEGO WOLNEGO CZASU...

PRZECHODZĄC PRZEZ UL. BRACI WIENIAWSKICH SPOTKAŁYŚMY PANIĄ JADWIGĘ, KTÓRA NA CZECHOWIE MIESZKA OD 31 LAT. TO KOBIETA UŚMIECHNIĘTA I PEŁNA ENERGII DO ŻYCIA – MA 63 LATA. W WOLNYM CZASIE ZAJMUJE SIĘ PILNOWANIEM 6-LETNIEGO WNUKA MATEUSZA, KTÓRY UCZĘSZCZA DO PRZEDSZKOLA NR 75 PRZY UL. ŻELAZOWEJ WOLI NA CZECHOWIE. WIECZORAMI SPOTYKA SIĘ ZAŚ Z KOLEŻANKAMI, BY WSPÓLNIE POCZYTAĆ KSIĄŻKI. MIMO SWOJEGO WIEKU, PANI JADWIGA RAZEM Z MĘŻEM KAZIMIERZEM NIEDZIELNYMI POPOŁUDNIAMI JEŹDŻĄ ROWERAMI DO SWOJEJ CÓRKI. DAWNIEJ, PANI JADWIGA PRACOWAŁA W DOMU TOWAROWYM „ORFEUSZ” NA UL. KAMERALNEJ JAKO SPRZEDAWCZYNI W SKLEPIE Z ODZIEŻĄ. O CZECHOWIE MÓWI: „BARDZO PRZYJAZNA, CICHA I DOŚĆ BEZPIECZNA DZIELNICA DLA OSÓB W MOIM WIEKU, MAJĄCA ZA SOBĄ PIĘKNĄ HISTORIĘ”.

PO GÓRKACH CZECHOWSKICH LUBI SPACEROWAĆ W WOLNYM CZASIE PANI KASIA. SPACERUJE RAZEM Z RODZINĄ – W TEN SPOSÓB SIĘ RELAKSUJE I USPOKAJA. W SWOJEJ DZIELNICY CHCIAŁABY UNOWOCZEŚNIĆ PLACE ZABAW – JEST ICH MAŁO, A W DODATKU SĄ SŁABO WYPOSAŻONE. „NIE UKRYWAM, ŻE PRZYDAŁOBY SIĘ TEŻ POWIĘKSZENIE PARKINGÓW ORAZ STWORZENIE MIEJSC DLA MŁODZIEŻY, W KTÓRYCH LUDZIE MŁODZI MOGLIBY SPĘDZAĆ SWÓJ WOLNY CZAS, ZAMIAST BŁĄKAĆ SIĘ BEZCZYNNIE, PIJĄC, HAŁASUJĄC I PSUJĄC WSZYSTKO, CO NAPOTKAJĄ”.

PANI RENATA JEST ZADOWOLONA Z MIEJSCA, W KTÓRYM MIESZKA, CHOĆ NARZEKA NA MAŁĄ ILOŚĆ PARKINGÓW. CHWALI SOBIE ZA TO BLISKOŚĆ DO HIPERMARKETÓW, PONIEWAŻ UWIELBIA ROBIĆ ZAKUPY. W WOLNYM CZASIE JEŹDZI ROWEREM I BIEGA PO SWOIM OSIEDLU. TWIERDZI, ŻE „JEST TU ZIELONO I SPOKOJNIE, ALE STANOWCZO ZA MAŁO JEST ATRAKCJI DLA MŁODZIEŻY”. KIEDY OPOWIEDZIELIŚMY PANI RENACIE O PROJEKCIE „MŁODZIEŻ DLA CZECHOWA”, NA JEJ TWARZY POJAWIŁ SIĘ UŚMIECH. BYŁA MIŁO ZASKOCZONA, ŻE JESZCZE SĄ LUDZIE, KTÓRZY INTERESUJĄ SIĘ TĄ DZIELNICĄ I OSOBAMI TU MIESZKAJĄCYMI. PANI RENATA CZUŁA SIĘ ZOBOWIĄZANA, BY OPOWIEDZIEĆ NAM COŚ WIĘCEJ O CZECHOWIE. DOWIEDZIELIŚMY SIĘ, ŻE DZIELNICA TA LICZY 60.000 MIESZKAŃCÓW ORAZ DZIELI SIĘ NA CZĘŚĆ PÓLNOCNĄ I POŁUDNIOWĄ. MIEJSCEM, KTÓRE JEST NAJBARDZIEJ ZNANE NA CZECHOWIE SĄ „GÓRKI CZECHOWSKIE”, OBLEGANE PRZEZ LUDZI JEŹDZĄCYCH NA MOTOCROSSACH I QUADACH, A KIEDYŚ SŁUŻĄCE JAKO POLIGON. ISTNIEJE LEGENDA, ŻE W JEDNYM Z WĄWOZÓW ZNAJDUJE SIĘ PONOĆ GRÓB LEGIONISTÓW Z 1916 ROKU...

MIESZKAJĄCA OD URODZENIA NA CZECHOWIE PANI MONIKA, NIE WYOBRAŻA SOBIE ZAMIESZKANIA NA INNEJ DZIELNICY. „MOŻE TO JUŻ KWESTIA PRYZWYCZAJENIA” - MÓWI. OBURZONA JEST ZAŚ BRAKIEM WYCHOWANIA LUDZI, KTÓRZY POSIADAJĄ ZWIERZĘTA – „CO KILKA METRÓW NA TRAWNIKU ZNAJDUJĄ SIĘ ZWIERZĘCE ODCHODY!”. PANI MONIKA CIESZY SIĘ Z BLISKIEGO DOSTĘPU DO OBSZARÓW ZIELONYCH, CHOĆ DENERWUJE JĄ FAKT, ŻE NOWE ŁAWKI, KTÓRE SĄ TAM DOSTAWIANE, BARDZO CZĘSTO ZNIKAJĄ – PO PROSTU KTOŚ JE KRADNIE. JAKO MAMA CHCIAŁABY TEŻ WIERZYĆ, ŻE KIEDY JEJ MAŁE DZIECI DOROSNĄ, NA DZIELNICY POWSTANĄ NOWE ATRAKCJE DLA MŁODZIEŻY. DZISIAJ TEGO BRAKUJE. PANI MONIKA JEST MAMĄ DWÓJKI MAŁYCH DZIECI.

KOLEJNA NAPOTKANA OSOBA JEST STUDENTKĄ – POCHODZI Z ORLA W WOJEWÓDZTWIE PODLASKIM. NA CZECHOWIE MIESZKA OD DWÓCH LAT. ZADOWOLONA MÓWI, ŻE WSZĘDZIE MA BLISKO. STUDIUJE AGROBIZNES NA UNIWERSYTECIE PRZYRODNICZYM, A PRACUJE W PIZZERII – OBA TE MIEJSCA ZNAJDUJĄ SIĘ NA CZECHOWIE. DOROTA W WOLNYM CZASIE SPOTYKA SIĘ ZE ZNAJOMYMI W KLUBIE NA CZECHOWIE POŁUDNIOWYM: „JEST TO NASZE ULUBIONE MIEJSCE SPOTKAŃ”. TAM WŁAŚNIE DOROTA POZNAŁA SWOJEGO CHŁOPAKA MICHAŁA, Z KTÓRYM MIESZKA OD CZTERECH MIESIĘCY. „MOGĘ BEZ WAHANIA POWIEDZIEĆ ZE BARDZO LUBIĘ MOJĄ DZIELNICĘ, RZADKO RUSZAM SIĘ ZA JEJ GRANICE – TU JEST WSZYSTKO CZEGO MI POTRZEBA. PO UKOŃCZENIU STUDIÓW ZAMIERZAM POZOSTAĆ W LUBLINIE I ZACZAĆ PRACOWAĆ NA WYŻSZYM STANOWISKU, NA KTÓRE POZWOLI MI MOJE WYKSZTAŁCENIE”.

O SPĘDZANIU WOLNEGO CZASU OPOWIEDZIAŁ NAM TEŻ DOMINIK, UCZEŃ PIERWSZEJ KLASY GIMNAZJUM NR 5. NA CZECHOWIE MIESZKA OD URODZENIA. „JEST FAJNIE, MAM DUŻO PRZYJACIÓŁ, Z KTÓRYMI GRAM W PIŁKĘ I NAJWAŻNIEJSZE JEST TO, ŻE NIGDY MI SIĘ NIE NUDZI. TROCHĘ BRAKUJE MI DOBRZE WYPOSAŻONYCH BOISK, A I TAK JEST ICH NIEWIELE. W DODATKU, CZĘŚĆ Z NICH JEST ZAMYKANA I NIE MOŻEMY Z NICH KORZYSTAĆ”. KIEDY DOMINIK ZACZAŁ OPOWIADAĆ NAM O PLANACH NA PRZYSZŁOŚĆ, BYŁYŚMY ZASKOCZONE JEGO WIEDZĄ NA TEMAT WOJSKA. CHŁOPIEC CHCIAŁBY DOSTAĆ SIĘ DO XIV LO W LUBLINIE NA PROFIL WOJSKOWO-SPORTOWY, ABY W NIM ROZWIJAĆ SWOJE ZAINTERESOWANIA. ZAPROSILIŚMY GO NA WYSTAWĘ DO NASZEJ SZKOŁY.